

**(Leggo - F.Balzani) Dla jednych stał się Kolarovem, dla innych Aleksandrem Wielkim. Dla Romy był wczoraj manną z nieba. Z pięknych rzeczy, podczas wyjazdu do Turynu, był tylko gol Serba z rzutu wolnego na 20 minut przed końcem, który skazał Mihajlovica na porażkę i pozwolił Di Francesco przywieźć do domu cenne zwycięstwo.**

Po rozpoczęciu comebacku z Chelsea Kolarov rozwiązał kolejny wynik meczu strzałem za trzy punkty, tak jak zdarzyło się w Bergamo, w pierwszej kolejce sezonu. Ogółem były gracz Lazio, za którego zapłacono latem tylko 5 mln euro, ma na koncie 3 gole i 4 asysty. *"Zawsze daję z siebie maksimum. Nieważne jest kto strzela, mam 32 lata i chcę wygrać. Cieszę się, że strzeliłem z wolnego przeciwko Sinisy. Był moim idolem gdy grałem w Crveneje Zvezdzie. Mistrzostwo? Wiemy, że jesteśmy mocnym zespołem, ale w piłce trzeba wygrywać, aby to potwierdzić",* żartuje obrońca. *"Jest wielkim profesjonalistą i rozwiązał wynik meczu. Posiada wielką mentalność i to podoba mi się w nim najbardziej",* mówi Di Francesco. Roma wygrała sześć z ośmiu meczów ligowych (w oczekiwaniu na rozegranie w grudniu/styczniu meczu z Sampą), sumując pięć punktów w Lidze Mistrzów i piękny występ z Chelsea zaledwie cztery dni temu.

Wysiłki z Londynu były odczuwalne wczoraj, mimo rotacji i nowości taktycznej ze strony Di Francesco (Nainggolan ustawiony w przodzie i Florenzi na boku obrony). Trener jest jednak zadowolony z gry w defensywie i podejścia swoich graczy do meczu: *"Wygrywanie tutaj nie jest łatwe dla nikogo, to trzy punkty na wagę złota. Monchi mówi o scudetto? To dziennikarze mówią, że jednego dnia jesteśmy na miarę mistrzostwa, a kolejnego nie. We Włoszech brakuje trochę zrównoważenia. Nie byliśmy zbyt błyskotliwi, ale dobrze broniliśmy i zadebiutował też Moreno. Brakowało trochę ostatniego podania i zapłaciliśmy fizycznie za wyjazd do Londynu. Pracuję wyłącznie, aby nie zatrzymać ciągłego wzrostu tej grupy. W przyszłości zobaczymy czy dokonam innych ocen. Interesowało mnie zrobienie, aby ten zespół grał zwarty, drużyna potrafi teraz cierpieć".* Pokazują to liczby: zero goli straconych na wyjazdach, pięć w lidze. Tymczasem przychodzi rekord. Roma Spallettiego i Di Francesco wyrównała rekord Interu Manciniego, wyjazdowych kolejnych wygranych: jedenaście, ostatnie niepowodzenie miało miejsce 29 stycznia, 2-3 z Sampą.

Autor: abruzzo